

# Kasprzyk, Jerzy

---

## "Problematyka nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku", Tadeusz Bieńkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 62/1, 132-135

---

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

myśl Zakrzewskiego pozostaje wciąż aktualna; obaj autorzy nie przeciwstawili jej argumentów silniejszych.

Wydaje się, że badania nad problematyką polityczną XVI wieku dojrzały do tego, aby szukać odpowiedzi na istotne pytanie w sprawie różnic między stronnictwami magnackimi a szlacheckimi. Może właśnie taka odpowiedź pozwoliłaby na pełniejsze niż dotychczas wyjaśnienie przyczyn upadku ruchu egzekucyjnego. Problem mieści się w ramach jakie zakreślili sobie obaj autorzy; niestety książki ich nie odpowiadają nań w pełni.

Może zawinił tu układ chronologiczny, który sprzyja raczej szczegółowemu przedstawieniu wydarzeń, a nie omawianiu problemów, często zaś utrudnia badanie przyczyn zjawisk. Może właśnie dlatego część programu jaki postawili autorzy we wstępach swych książek nie została zrealizowana do końca. Zarzut ten odnosi się głównie do pracy Gruszeckiego, który wyraźnie uległ biegowi wydarzeń i przedstawia je nam z troską o najdrobniejsze szczegóły. Książka Płazy, ustrzeżona przez autora od nadmiernej faktografii, posiada większą przejrzystość, osiągniętą też dzięki jaśniejszemu układowi graficznemu.

Obie książki zbliżają nas na pewno do problematyki politycznej XVI stulecia, tak ważnej dla dalszego rozwoju dziejów Polski; w tym tak zdawałoby się dobrze znanym okresie są problemy wciąż czekające na swoje rozwiązanie.

Bożena Wiórkiewicz

Tadeusz Bieńkowski, *Problematyka nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” t. LIV, Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 108, nrb. 1.

Rozprawa Tadeusza Bieńkowskiego zajmuje miejsce odrębne w dotychczasowym dorobku wchodzącej w grę serii wydawniczej. Odrębność polega na tym, że w przeciwieństwie do innych publikacji, które „rozpatrywały dzieje nauki i działalności uczonych niejako podmiotowo; dotyczyły dzieł i wypowiedzi samych uczonych lub powstania i rozwoju danej dyscypliny naukowej” — studium Bieńkowskiego, używając znów sformułowania autora „jest swego rodzaju «relacją przedmiotową», rozpatruje bowiem głosy i opinie ludzi nie będących, z kilkoma wyjątkami, uczonymi oraz opiera się tylko na źródłach literackich” (s. 5). Podjęcie takiego tematu, z punktu widzenia metodologii historii nauki jak najbardziej uzasadnione, pozostaje w związku z sugestią Bogdana Suchodolskiego, który przed paru laty zwrócił uwagę na celowość poszerzenia bazy źródłowej w badaniach dziejów filozofii o teksty literackie, wychodząc z założenia, że niektóre z nich, wcale bogate w refleksje filozoficzne, mogą się okazać niezwykle cenne<sup>1</sup>. Rozprawa Bieńkowskiego uzasadnia słuszność tej sugestii również w odniesieniu do badań w zakresie historii nauki.

Źródłami literackimi są dla Bieńkowskiego przede wszystkim utwory poetyckie — wszystkie, z nielicznymi jedynie wyjątkami, niepanegiryczne. Teksty o charakterze pochwalnym wyeliminowane zostały z zasięgu uwagi autora, który wyszedł słusznie z założenia, że silne skonwencjonalizowanie gatunku oraz wyłącznie pochwalny cel panegiryku nie pozwalał jego twórcom na wyrażenie rzeczywistego stosunku wobec obiektu pochwał, stąd też twórczość panegiryczna nie może stanowić podstawy dla oceny autentycznego stanowiska pisarzy staropolskich wobec problematyki nauki. Poza obrębem zainteresowań Bieńkowskiego pozostał także bogaty dorobek dawnego piśmiennictwa pedagogicznego oraz liczne,

<sup>1</sup> B. Suchodolski, *Filozofia człowieka i problemy jej historii*, „Kultura i Społeczeństwo” t. VII, 1963, nr 1, s. 11.

zwłaszcza w literaturze sowizdrzalskiej, opinie na temat stanu oświaty i położenia społecznego ówczesnego nauczycielstwa (s. 7). W tym ograniczeniu materiału nie był jednak autor konsekwentny, wciągając niejednokrotnie w orbitę swych zainteresowań utwory innych rodzajów piśmiennictwa staropolskiego, że wymienimy tu przykładowo Marcina Świątkowskiego „Prodomus Polonus eruditae veritatis”, „tezy” filozoficzne z gimnazjum toruńskiego (z czego autor tłumaczy się w uwagach wstępnych), a także — o czym już nie wspomina — pisma kaznodziejskie, np. F. Rychłowskiego „Kazania dwojakie na niedziele całego roku” (Kraków 1695), W. Łosiewskiego „Kazania miane w Wigilię św. Jana Chrzciciela w Krakowie roku 1731”, A. Murczyńskiego „Kazania przygodne na adwent i pasje” (Sandomierz 1753). To przekroczenie przyjętych granic obserwacji wynikało niewątpliwie z braków materiałowych, o których mówi Bieńkowski we wstępie, wyjaśniając skromne objętościowo rozmiary pracy (s. 9). Tym godniejszy więc podkreślenia jest wysiłek autora, który — mimo szczupłości materiału — zdołał w zakresie interesującej go problematyki odszukać sporo ciekawych, a nieznanych lub zapomnianych tekstów literackich. Wystarczy choćby sięgnąć do przypisów, by przekonać się o trudzie włożonym w kwerendę biblioteczną<sup>2</sup>. Mimo to jednak kłopoty materiałowe spowodowały szereg niekonsekwencji w doborze tekstów. Autor zastrzegł się przecież, że interesują go teksty, które wyszły spod piór literatów. Niemniej jednak włączył utwory uczonych, jak np. Leonarda Coxe „De laudibus Cracoviensis Academiae” (1518), Piotra Rojzjusza „Ad proceres Polonos de matrimonio regio carmen” (1513), Jana Brożka „In Ptolemaeum et Copernicum duo naturae miracula” (1618), które, aczkolwiek literackie, przekraczają przyjęte granice. Opinie wymienionych tu przykładowo autorów są oczywiście opiniami uczonych, mimo iż wyrażone zostały w formie literackiej.

W zebranym materiale wyodrębnił Bieńkowski dwa rodzaje opinii dotyczących problematyki naukowej, z których pierwszy traktuje w sposób ogólny o nauce i uczonych, drugi zaś odnosi się do poszczególnych dziedzin nauki i do konkretnych osiągnięć. Zadecydowało to o konstrukcji pracy, która składa się z dwóch części. W pierwszej autor zajął się na wstępie rozważaniami natury terminologicznej, uzasadnionymi koniecznością uściślenia semantyki takich pojęć, jak „nauka”, „uczony”, „mądrość”, „mądry”, które w różnych tekstach przybierały często odmienną wartość znaczeniową. Następnie omówił Bieńkowski szereg pochwał nauki i uczonych. Nie udało się odszukać ich zbyt wiele, co „odzwierciedla rzeczywisty stosunek społeczeństwa szlacheckiego do nauki rozumianej jako środek do zdobycia cnoty. Cnota mogła uchodzić za cel chwalebny, ale w praktyce życiowej interesowano się raczej «Fortuną», co w ówczesnej terminologii oznaczało majątek i władzę” (s. 18). Stąd chyba nie jest dziełem przypadku fakt, że pochwał nauki w tekstach z czasów saskich nie udało się autorowi odszukać w ogóle. Trzeba podkreślić silne zróżnicowanie owych pochwał, które dotyczą różnych aspektów nauki. I tak tematem niektórych są możliwości nauki w zakresie poznania przyrody i myśli ludzkiej, wykorzystanie wyników nauki w praktyce życiowej, wreszcie podkreślenie zaszczytów, jakie przynosi uprawianie nauki. Najmniej w tych pochwałach dostrzegania praktycznej użyteczności nauki, a — rzecz znamienna — wypowiedź w pełni tę sprawę akcentująca pochodzi spod pióra angielskiego humanisty Leonarda Coxe, który w mowie „De laudibus Cracoviensis Academiae” należycie podkreślił praktyczne znaczenie poszczególnych dyscyplin naukowych wykładanych w Krakowie. W rozdziale „Sytuacja materialna uczonych w opinii pisarzy staropolskich” przedstawił Bieńkowski wypowiedzi literatów staropolskich, w których dominują protesty i narzekania na trudną sytuację materialną ówczesnych uczonych. Głosy te stanowią potwierdzenie sądów

<sup>2</sup> Por. przypisy nr 16, 37, 39, 52, 61, 67 w rozdz. I i nr 7, 14, 38, 46, 48, 51 w rozdz. II.

sformułowanych przed laty przez Al. Brücknera i H. Barycza. Rozdział ostatni („Uczeni w zwierciadle satyry”) przynosi szereg wypowiedzi o charakterze satyrycznym, których ostrze nie było jednak skierowane przeciwko istocie i zadaniom nauki, ale godziło jedynie w pseudonauki, jak np. alchemia i astrologia, czy też w słabości i dziwactwa uczonych.

W sumie więc konkluzja pierwszej części rozprawy, jakkolwiek nie wypowiedziana przez autora, zdaje się mieć wydźwięk dość optymistyczny. Stwierdzamy ogólnie aprobatywny stosunek wobec nauki, wynikający oczywiście z różnych pobudek; najczęściej jest to aprobata dla tzw. „nauki dobrej”, prowadzącej do cnoty, rzadko zaś dowód zrozumienia praktycznych aspektów badań naukowych.

Część druga rozprawy zatytułowana „Wobec nowożytnej nauki i filozofii”, jak wyżej wspomniano, przynosi rozpatrzenie opinii szczegółowych, „które ustosunkowują się do konkretnych dziedzin nauki i ich osiągnięć” (s. 41). Przedmiotem zainteresowania autora są te wypowiedzi pisarzy, które pozwalają określić ich stanowisko wobec nauk przyrodniczych i matematycznych oraz tzw. nowej filozofii. Sprawą, którą autor rozpatruje na wstępie jest wyjaśnienie, jakimi drogami zdobywali nasi dawni pisarze świadomość nowych odkryć naukowych i postępu nauki, zwłaszcza, że niewielu z tych, o których pisze, było profesjonalnymi uczonymi. Jest rzeczą oczywistą, że do poznania osiągnięć ówczesnej wiedzy prowadziła samodzielna lektura lub nauka w szkole. Bieńkowski słusznie dostrzega głębokie zróżnicowanie ówczesnego szkolnictwa, zwracając szczególną uwagę na zjawisko wcześniejszej recepcji zdobywcy nowożytnej nauki w gimnazjach różnowierczych na Pomorzu; nie wszystkie opracowania naukowe należą do akcentujących. Opinie autora na ten temat wymagają jednak pewnego uściślenia. Tak na przykład można wskazać dowody jeszcze wcześniejszej recepcji aniżeli te, które przytacza Bieńkowski. Mam tu na myśli wystąpienie Henryka Schaeviusa rektora gimnazjum toruńskiego w latach 1660—1661, który „ośmielił się z całą otwartością w drukowanej dysertacji szkolnej porzucić filozofię perypatetyczną, wyrzec się jej zasad, dotąd stanowiących podstawę i zasadę wszelkiego nauczania w szkołach, tak katolickich, jak i protestanckich i co gorsza (o zgrozo!) stwierdził, że Arystoteles swym autorytetem ogłupił (*dementavit*) szkoły”<sup>3</sup>. Ten radykalny pogląd Schaeviusa spotkał się ze zdecydowaną reakcją ze strony Rady Miejskiej, która zabroniła mu wygłaszania w przyszłości tak krańcowych opinii.

Rozdział „Problem celu życia człowieka” zawiera omówienie wypowiedzi pisarzy, którzy niczym moralisci głosili prawdy o „marności świata, kruchości rzeczy ziemskich i krótkości życia człowieka”. Przytoczenie tego rodzaju głosów, od których roi się w naszej literaturze, zwłaszcza drugiej połowy XVII wieku i czasów saskich ilustruje zjawisko znane, a polegające na interwencyjnej niejako roli literatury staropolskiej wobec nowych prądów filozoficznych i odkrycia naukowych. Można to ponad wszelką wątpliwość stwierdzić na materiale przedstawionym przez autora w rozdziale „Konfrontacje z nową filozofią i nową nauką”, zawierającym szereg konkretnych ataków naszych dawnych pisarzy na nowożytną filozofię i naukę. Głosy w jej obronie można znaleźć dopiero w literaturze stanisławowskiej. Ich charakterystykę przynosi rozdział „Poeci Oświecenia o nowożytnej filozofii i nauce”, co — jakkolwiek nie uzasadnione względami chronologicznymi i zakłócające konstrukcję rozprawy, która przecież w swej pierwszej części obejmuje materiał do połowy XVIII wieku — podyktowane zostało, jak sądzę, chęcią podkreślenia odmienności ideowej, dzielącej twórców oświeceniowych od ich staropolskich poprzedników. Jest to jednak niekonsekwencja w stosunku do raz przyjętych założeń.

Referując poglądy Naruszewicza na społeczną rolę nauki, Bieńkowski powo-

<sup>3</sup> St. Tync, *Dzieje gimnazjum toruńskiego* t. II, Toruń 1948, s. 168 n.

kuje się na „Ode do Stanisława Augusta o pożytku z nauk nadgroda w kraju rozkrzewionych”, podając jako datę jej powstania rok 1778 (s. 88). Tymczasem utwór ten pt. „O pożytku z nauk nadgroda w kraju rozkrzewionych. Wiersz z okazji odebrania numisma z rąk Jego Królewskiej Mości, Pana mojego Miłościwego” — ukazał się w 1772 w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” t. V, cz. 1, s. 169—181, a fragment cytowany przez autora znajduje się na s. 178—181. Pomyłką jest też uznanie na s. 83 w przyp. 90 cytatu: „jeden dół równie mędrca połyka i tego, co nic nie umie” za wyjątek z innego utworu Naruszewicza aniżeli cytowany na tej samej stronie fragment wiersza, opartego na sentencji Salomona *vanitas vanitatum et omnia vanitas*. Obydwa bowiem wyjątki pochodzą z Ody XXVII, zawartej w „Liryków księdze czwartej”. Błędna jest informacja podana na s. 70, przyp. 57, dotycząca St. H. Lubomirskiego „Rozmów Artaxessa i Ewandra”, które nie posiadają edycji z roku 1712, lecz z 1718. Na s. 42 Bieńkowski pisząc, że „w roku 1706 zorganizowano w Elblągu rodzaj niekostiumowego przedstawienia teatralnego, w którym dyskutowali uczniowie jako patriarchowie biblijni, zwolennicy Arystotelesa i zwolennicy Kartezjusza” — nie podaje nawet jego tytułu, nie mówiąc już o tym, że nie odsyła czytelnika do jakiegokolwiek źródła na ten temat. Są to sprawy drobne, mimo to nie można ich lekceważyć w publikacji naukowej.

Jerzy Kasprzyk

Jerzy Łojek, *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, PWN, Warszawa 1969, s. 318.

Śledząc publikacje dotyczące międzynarodowego położenia Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku, odnosi się wrażenie, iż mimo wykorzystania podstawowych fragmentów bazy źródłowej zachowanej w kraju, daleko jeszcze do jej całkowitego wyczerpania. Wydana ostatnio praca Jerzego Łojka stanowi dowód, że dla dociekliwego badacza w dalszym ciągu istnieje sposobność wyjaśniania poszczególnych fragmentów ówczesnych dziejów.

„Polska inspiracja prasowa” składa się z pięciu krótkich i jednej dłuższej rozprawy. A oto ich tytuły: „Prasa europejska i służba informacyjna Stanisława Augusta”; „Królewska inspiracja prasy europejskiej w czasach konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru”; „Sprawa Manzona — «Courrier du Bas-Rhin» wobec Stanisława Augusta”; „Stanisław August a prasa europejska w latach 1775—1788”; „Działalność propagandowa misji polskiej w Hadze w latach 1790—1795”.

Krótki zarys dziejów ówczesnej prasy europejskiej zawarty w rozdziale I znacznie ułatwia orientację w przedsięwzięciach inspiracyjnych dworu warszawskiego oraz umiejscawia je w kontekście zarówno sytuacji wewnętrznej kraju jak i jej odbicia na łamach międzynarodowej prasy. Rozdziały II i V stanowią ciekawą próbę ukazania więzi między programem reform państwowych a miejscem i zadaniami inspiracji prasowej w polityce zagranicznej państwa. Dalsze rozdziały to omówienie konkretnych wydarzeń, z których jedno wiąże się z wydaną przez konfederację Ponińskiego decyzją o zakazie rozpowszechniania „Gazety Leydejskiej” na ziemiach Rzeczypospolitej, drugie zaś — na marginesie stosunku prasy niemieckiej do Polski — z niewłaściwie, zdaniem autora, prowadzoną polityką „personalną” Stanisława Augusta. Rozprawa ostatnia, poświęcona polskiej placówce dyplomatycznej w Hadze, ma chyba największą zwartość, potwierdzając zarazem najdobitniej, jak bardzo omawiana przez Łojka propaganda prasowa stanowiła pochodną praktycznie realizowanej polityki zagranicznej państwa. Wykorzystany w tym rozdziale materiał źródłowy, to przede wszystkim